

## **P r o t o k ó ł N r 20/19**

### **z pierwszej części (objazdowej) Komisji Gospodarczej z 7 listopada 2019 r.**

Wyjazdowe spotkanie komisji odbyło się w godz. od 14<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> na terenie wsi Siedlisko i Przyłek.

W pierwszej części posiedzenia komisji udział wzięli:

- 1) członkowie komisji, zgodnie z załączoną listą obecności,
- 2) pan Witold Putyrski zastępca burmistrza Trzcianki,
- 3) insp. ds. dróg UM Trzcianki pana P. Siejak,
- 4) pani J. Kamińska wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Trzcianki,
- 5) pan M. Walkowiak przewodniczący Komisji Spraw Społecznych,
- 5) pani A. Flis przewodnicząca Komisji Środowiska i Rozwoju Wsi,
- 6) mieszkańcy wsi Siedlisko i Przyłek oraz sołtys pani E. Szymańska.

#### **Ad 1) Otwarcie posiedzenia.**

Spotkanie otworzył, witając wszystkich obecnych, i prowadził przewodniczący komisji Marek Kupś.

#### **Ad 2) Przedstawienie porządku posiedzenia.**

Porządek posiedzenia przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku posiedzenia.
3. Planowanie przestrzenne, a rozwój gospodarczy na przykładzie wsi Siedlisko i Przyłek – wizytacja obu miejscowości.
4. Analiza materiałów na sesję Rady Miejskiej Trzcianki.
5. Sprawy skierowane do komisji.
6. Wnioski i zapytania.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Do porządku uwag nie było.

#### **Ad 3) Planowanie przestrzenne a rozwój gospodarczy na przykładzie wsi Siedlisko i Przyłek – wizytacja obu miejscowości.**

W tej części posiedzenia Komisja udała się najpierw nad staw zlokalizowany w centrum wsi Siedlisku, aby dokonać oceny stanu wody i miejsc, w których sygnalizowano możliwe odprowadzanie ścieków do stawu.

Następnie obecni na posiedzeniu udali się do gospodarstwa w Siedlisku, w którym prowadzona jest hodowla trzody chlewnej. Dokonała oglądu zabudowań gospodarczych i wysłuchała informacji właściciela na temat hodowli świń w jego gospodarstwie.

W późniejszym etapie spotkania komisja odwiedziła gospodarstwo rolne w Przyłękach, którego właściciel przedstawił swoje plany inwestycyjne związane z planowaną budową zabudowań gospodarczych przeznaczonych pod hodowlę trzody chlewnej.

Korzystając z zaproszenia mieszkańców wsi Siedlisko, obecni na posiedzeniu radni, udali się do WOK, gdzie spotkali się z mieszkańcami wsi Siedliska, Przyłek i Rychlika.

Spotkanie w WOK otworzyła pani sołtys E. Szymańska, witając i jednocześnie dziękując radnym, że zechcieli spotkać się z mieszkańcami i wysłuchać ich punktu widzenia na niektóre sprawy nurtujące mieszkańców. Zwróciła uwagę, że głównym problemem są istniejące tuczarnie świń i plany związane z lokalizacją kolejnych tuczarni w okolicach Siedliska i Przyłek.

Witając obecnych mieszkańców, przewodniczący komisji M. Kupś zwrócił uwagę, że nie zna celu spotkania ale w najbliższym czasie Rada będzie procedować wieloletni plan inwestycyjny i uwagi mieszkańców mogą być pomocne. Wyjaśnił, że celem przyjazdu Komisji Gospodarczej było kilka tematów. Wiodącym była ocena sytuacji po niedawnym zatruciu wody pitnej, dlatego też zwrócił uwagę na konieczność uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej i powrotu do kiedyś opracowanej koncepcji budowy kanalizacji sanitarnej w Siedlisku, a w przyszłości w miejscowościach ościennych, będących po drodze do oczyszczalni. Zwrócił uwagę, że jest mała ilość wywozu nieczystości płynnych ze wsi Siedlisko i może miało to wpływ na sytuację epidemiologiczną, zatrucie powstało na sieci. Organizując wyjazd do Siedliska i Przyłek chciał zwrócić radnym uwagę na konieczność skanalizowania gminy, aby w przyszłości uniknąć takich sytuacji. Choć nie można wykluczyć wszystkich zagrożeń, a kanalizacja nie powstanie w ciągu roku.

Zwrócił uwagę, że staw istniejących w centrum wsi, który niegdyś był zbiornikiem retencyjnym, stał się oczyszczalnią ścieków. Susza ujawniła wiele wylotów do stawu.

Kolejnym powodem wizytacji komisji jest ocena zagrożeń ferm trzody. Komisja zwizytowała fermę trzody w Siedlisku. Obecnie procedowany jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego wsi Przyłek stąd też odwiedzono również tą miejscowość. Niemniej najważniejszym celem wizyty jest ocena sytuacji epidemiologicznej i należy dołożyć wszelkich starań, aby sytuację wyjaśnić, aby mieszkańcy mogli bezpiecznie korzystać z sieci. Dotyczy to wszystkich wsi podłączonych do hydroforni.

Podkreślił, że obecność radnych na spotkaniu z mieszkańcami świadczy o dobrej woli i chęci wysłuchania oraz wyciągnięcia wspólnych wniosków.

Przewodniczący komisji stwierdził, że lokalizacja chlewni może być problematyczna i odczucia odoru mogą być różne. Niemniej nie jest to główny cel wizyty komisji.

Mieszkanca wsi Siedlisko zwróciła uwagę, że dla mieszkańców najważniejszym, najbardziej drażliwym i utrudniającym życie jest sprawa odoru z okolicznych chlewni. Od wiosny do jesieni nie ma życia na wsi, nie można otwierać okien, wietrzyć mieszkań i żyć. Uszczelnia się mieszkania i trudno funkcjonować, szczególnie latem. Teren ma być osadniczy, ale kto ma się tu osiedlać. Ludzie się zebrali, bo chcą żyć i nie chcą być mniej ważni od świń. Zwróciła uwagę, że we wsi są ludzie chorzy, którzy powinni unikać odoru z chlewni ale w żaden sposób nie mogą takich zaleceń lekarzy realizować.

Radny M. Kupś przypomniał jak powstawała w Trzciance firma Joskin i zwrócił uwagę jakie wówczas pojawiały się problemy i z drugiej strony duże bezrobocie i wielu poszukujących pracy. Umożliwiono wówczas powstanie tej firmy, jak i wielu innym w Trzciance. Stworzono wiele miejsc pracy, mimo że było wiele osób przeciwnych. Ważne jest aby środowisko było czyste ekologicznie ale z drugiej strony jest bezpieczeństwo ekonomiczne. Wszyscy chcieliby mieszkać wygodnie i mieć czyste powietrze ale również chcą jeść mięso i mieć pracę.

Mieszkanca wsi zaproponowała kompromis, jeżeli powstaną 4 świniarnie w Trzciance, nie będą mieli oporów na świniarnię we wsi, jeśli te w Trzciance się sprawdzą. Są tereny na obrzeżach miasta, bo są tam dobre warunki

i dlatego w mieście ludzie są inni od nich. W krajach Unii są ograniczenia odległości od zabudowań, w której mogą powstawać świnie. U nas nie ma takich warunków, ani ustawy odorowej. Jest we wsi świnie i nie ma nic przeciwko temu ale należy spojrzeć jakie są zabezpieczenia i jakie są filtry. Prosiła, aby montować takie filtry, aby odór nie przeszkadzał mieszkańcom żyć.

Radny M. Walkowiak zwrócił uwagę, że mieszkańcy tu zebrani są przekonani, że przedstawiciele Rady, obecni na sali, popierają budowę świnie, dlatego podkreślił, że jest zdania i go nie zmieni, że ludzie są ważniejsi niż świnie. Dodał, że podobne zdanie prezentował na Komisji Spraw Społecznych.

Prosił o odpowiedź czy mieszkańcy są za rozbudową świnie. Odpowiedź mieszkańców była negatywna.

Odnosząc się do wypowiedzi przewodniczącego komisji pana M. Kupcia jedna z mieszkanki zwróciła się z pytaniem, jakie miejsca pracy są z budowanych świnie, jakie to miejsca pracy dla mieszkańców okolicznych wsi.

Radny M. Kupś wyjaśnił, że ze świniami wiążą się jeszcze miejsca pracy u producentów pasz, przy transporcie, i innych miejscach związanych z tą produkcją.

Mieszkanca Rychlika pytała, dlaczego jest takie parcie aby świnie powstawały w okolicach Siedliska, Przyłek i Rychlika? Natomiast takie ograniczenia wprowadzono w planie Łomnicy. Tam świnie nie mogą się rozwijać, tylko tutaj.

Pan W. Putyrski, zastępca burmistrza Trzcianki, wyjaśnił, że autorem projektu planu zagospodarowania przestrzennego jest burmistrz, dlatego zapewnił w imieniu burmistrza, że prace nad planem w Przyłękach trwają w tym kierunku, aby ograniczyć ilość dopuszczalnych jednostek do 60DJP. Natomiast plan będzie zatwierdzała Rada Miejska. Prace idą w kierunku niedopuszczenia do dużych ilości i ograniczenia są do progu, możliwego do zapisania w planie.

Radny R. Matkowski zwrócił uwagę, że brak umiejętności rozmów z mieszkańcami poprzedników dało w efekcie nowego burmistrza i nowych radnych, którzy mają nowe spojrzenie na tego typu sprawy. Wieś powinna samo

stanowić o swoim kształcie. Niefortunne jest położenie świniarni w Siedlisku, ale takie już decyzje zapadły. W Przyłękach są odległości od zabudowań ale jest zabudowa sąsiedzka. Planem będzie wiele rzeczy zamkniętych ale ten plan będzie dotyczył wszystkich. Mieszkańcy nie chcą, to radni nie będą podejmować innych decyzji, chociaż brakuje tu radnych z terenów wiejskich.

Jedna z mieszanek sugerowała, aby takie fermy powstawały na terenach byłych gospodarstw, obecnie zalesionych, oddalonych od wsi, a nie w okolicach zabudowań.

Właściciel gospodarstwa prowadzącego hodowlę świń wyjaśnił, że nie ma ustawy odorowej w krajach Unii. Dodał, że wyjaśnił radnym jak funkcjonuje świniarnia i jak odbywa się wietrzenie chlewni oraz opróżnianie zbiorników na gnojowicę.

Inny mieszkaniec Siedliska wyjaśnił, że w Holandii nie ma możliwości wylania gnojowicy na pola, są badane normy obecności azotu w powietrzu. U nas nie ma na to ustawy, nie ma żadnych kontroli. Zwrócił uwagę, że obecne hodowle to koncentracja produkcji w jednym miejscu, a mieszkańcy nic z tego nie mają.

Mieszkaniec Siedliska zwrócił uwagę, że chlewnia do 60DJP, o jakiej wspominał pan W. Putyrski, powstała w Rychliku, ale jak dopilnować aby hodowla nie była większa, skoro tam nikt tego nie pilnuje. Jakie są gwarancje, że mieszkańcy będą chronieni, skoro tam nie ma żadnej ochrony?

Mieszkanca Rychlika zwróciła uwagę, że obecny właściciel tej hodowli może podzielić grunty i na każdą z działek wystąpić o zgodę na hodowlę 60 DJP, a może nawet 210 DJP.

Jedna z mieszanek wsi Siedlisko, zwracając się do właściciela hodowli w Siedlisku, wyjaśniła, że mieszkańcy nie chcą mu szkodzić ale hodowcy również muszą zrozumieć mieszkańców, bo wszyscy chcą jakoś żyć i gospodarze i mieszkańcy wsi. Gnojowica z gospodarstwa już została wywieziona, więc obecnie smród jest znikomy, natomiast jakie są przyczyny ogromnego odoru w miesiącach cieplejszych, w godzinach wieczornych i nocnych.

Właściciel świniarni w Siedlisku wyjaśnił, że nie chce szkodzić mieszkańcom, mógłby wywozić gnojowicę w dzień, dlatego jeżeli musi to

zrobić to wozi w nocy, a nad ranem ora pola. Nie robi tego codziennie. Natomiast ciągle ma kontrole i nagonki oraz zgłoszenia do straży miejskiej i innych kontrolujących.

Mieszkańcy pytali również o fermę na Kadłubku zwracając uwagę, że coś zrobiono, że nie szkodzi to miastu, a wcześniej również odór czuć było w mieście.

Radny M. Kupś wyjaśnił, że przyjechali z wizytą w dobrej wierze, dlatego nie chciałby wyjechać pozostawiając mieszkańców z przeświadczeniem, że radni są ich przeciwnikami. Zrozumienie problemu, jego poznanie to pierwsze kroki jego wyjaśnienia i rozwiązania problemu. Radni wyciągną wnioski z tego spotkania. Największy problem jest w pewnych dziedzinach z technologią, ale większy chyba w przestrzeganiu prawa.

Następnie wspomniał o ważnym temacie jakim w najbliższym czasie będą zajmować się radni, a mianowicie ustaleniu metody i stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Wyjaśnił, że radni muszą ponownie podejść do tematu ponieważ w systemie brakuje ok. 5 tys. osób, stąd system nie zamyka się finansowo.

Kontynuował, że komisja przyjechała ocenić na miejscu stan zagrożenia ekologicznego, a nie rozstrzygnąć problemów wsi. Radni muszą wypracować swoją opinię ale nie można im narzucać zdania tylko jednej strony. Należy dać radnym czas na wyciągnięcie wniosków i analizę problemów. Dzisiaj komisja nie decyduje o planie zagospodarowania przestrzennego, dopiero wszczęto procedury.

Jedna z mieszkanka pytała o możliwości połączenia realizacji sieci kanalizacyjnej z podłączeniem innych mediów, np. sieci gazowej.

Przewodniczący komisji M. Kupś wyjaśnił, że są warunki techniczne realizacji danej sieci, ponadto są to różne firmy realizujące inwestycje. Montaż gazu to odrębna sprawa, bo tym zajmuje się inna firma. Gmina może wspierać rozbudowę gazu, jeżeli zainteresowanie mieszkańców będzie duże.

Pani A. Flis przewodnicząca Komisji Środowiska i Rozwoju Wsi dodała, że budowa kanalizacji to na ten czas tylko obietnice, bo w najbliższym czasie to jeszcze w pewnym zawieszeniu. Komisja przychyliła się do głosów mieszkańców starając się blokować budowę ferm przemysłowych. Komisja nie

poparła ustalenia stref hodowlanych w gminie. Rada nie będzie blokować rozwoju takich ferm, jeżeli nie będzie oporu mieszkańców.

Przewodniczący komisji Gospodarczej uzupełnił, że odbyła się debata na temat ustalenia stref hodowlanych. Nie było propozycji ani wniosków w tej sprawie.

Radna J. Kamińska zwróciła uwagę, że chlewnia, która ma trzy lata, powinna mieć odpowiednie filtry, odpowiednią wentylację, dlatego mieszkańcy nie mogą tu żyć. W Siedlisku już jest taka sytuacja, a w Przyłękach mieszkańcy nie chcą tego samego.

Mieszkaniec planujący budowę fermy w Przyłękach zwrócił uwagę, że kiedyś na wsi wywalano obornik na pole, wylewano gnojówkę i nikomu nie śmierdziało. Wszyscy mieli gospodarstwa i nikomu to nie przeszkadzało. Jego gospodarstwo znajduje się na uboczu, nie ma rzeki, jeziora, turystyki, szkoła oddalona itp., a i tam przeszkadza mieszkańcom.

Pani E. Szymańska, sołtys Siedliska, prosiła mieszkańców aby pokazać jakie są problemy na przykładzie Siedliska. Mieszkańcy będą ponosić konsekwencje budowy fermy we wsi przez wiele lat. Wszyscy widzą, jak to wygląda i dlatego można ustrzec przed tym pozostałych mieszkańców naszej gminy, a szczególnie okolice Siedliska, bo nie jest to tak daleko. Gnojowicę trzeba wywozić, a wywozi się ją na pola między domami. Może ustalić strefą określającą ilość kilometrów od domostw. Studnia w Siedlisku ma tylko 42 m. W Siedlisku wylewana jest gnojowica i są szamba. Zatrucie wody w Siedlisku jest wynikiem przedostania się do wody ścieków zwierzęcych lub ludzkich.

Zwróciła uwagę, że to sami ludzie zatruwają środowisko i zanieczyszczają miejsca w których żyją. Prosiła aby myśleć globalnie i takie działania podejmować. W Siedlisku jest cmentarz i studzienki retencyjne na polach. Ziemia po suszy chłonie wszystko. Należy zacząć rozwiązywać realne problemy, a nie wracać do tego, co było kiedyś. Mieszkańcy mają problem skażonej wody. Na szczęście nikt nie zachorował ale stacja w Siedlisku nie jest przystosowana do chlorowania wody.

Mieszkaniec Siedliska, pracownik ZIK potwierdził, że prace na filtrach są systematycznie realizowane. Obok hydroforni jest rów, który przechodzi pod

drogą i na jego działce jest kolektor nieczynny, który nie odbierze wody. Stąd był cały teren zalany. Ten rurociąg jest bardzo ważny i należy go udrożnić.

Pani sołtys E. Szymańska prosiła aby podjąć działania, które teraz są możliwe i konieczne do realizacji. Kanalizacja powstanie w kolejnej pięciolatce, ale mieszkańcy chcą mieć gwarancję, że to będzie zrobione.

Mieszkanka wsi Przyłęki zwróciła się z pytaniem odnośnie chlewni, bo jej zdaniem skoro większość społeczeństwa nie jest za tym, to nie powinno być takich chlewni.

Przewodniczący komisji M. Kupś wyjaśnił, że żyjemy w państwie demokratycznym i większość nie może marginalizować mniejszość. Jeżeli chodzi o Przyłęki dopiero wszczęto procedury i wnioski będą rozpatrywane.

Pani E. Szymańska sołtys Siedliska zwróciła uwagę, że zakażenie wody było wynikiem nieczystości z szamb lub gnojowicy. Kanalizacja wyeliminowałaby jeden z czynników. Należy debatować nad tym, co można zrobić. Należy myśleć o kanalizacji ale realizować również zadania doraźne. We wsi są potrzebne również drogi.

Mieszkanka Siedliska prosiła o zrozumienie podenerwowania mieszkańców, bo żyją tu na co dzień i dochodzi do sytuacji, że to mniejszość zmarginalizowała większość. Stąd tutaj są dzisiaj i nie chcieliby się obrażać, ale chcą dyskutować. Cieszą się, że wreszcie ktoś przyjechał i ich wysłuchał oraz wysłuchał drugiej strony. Prosiła aby pomóc w tej sytuacji wszystkim, a nie szukać winnego. Ustalić godziny wywozu gnojowicy aby mieszkańcy mogli wietrzyć mieszkania, szczególnie latem. Ich interesuje tylko, co można zrobić w tej sytuacji aby temat uciąć.

Mieszkanka Rychlika wyjaśniła, że nie ma co się dziwić emocjom i brakiem zaufania, bo w Rychliku były podobne sytuacje i tłumaczenia, że mieszkańcy mają swój udział. Brak zaufania z czegoś wynika. Nie jest to działalność, której uciążliwość można zamknąć w pomieszczeniu. Jedna chlewnia dokucza na dużym obszarze i smrodu nie można zamknąć w granicach działki.



Mieszkaniec Siedliska powrócił do tematu zanieczyszczenia wody w Siedlisku pytając, czy jacyś eksperci się wypowiedzieli w tym temacie. Z jakich przyczyn to powstało. Zanieczyszczenia gnojowicy nie mogły się przedostać, bo rozłożyło się to w glebie.

Pan W. Putyrski zastępca burmistrza wyjaśnił, że znaleźć winnego skażenia wody jest niewykonalne. Na pewno nie zostało skażone ujęcie wody na głębokości 42 m. Natomiast musiało nastąpić przerwanie ciągłości sieci albo podsiak na wysokości hydroforni. Dodał, że od wielu lat WIOŚ zwraca uwagę, że na terenie gminy Trzcianka tylko 10% ścieków jest odprowadzanych na oczyszczalnię ścieków. Prosił aby tą informację przemyśleć i zastanowić się czy rzeczywiście każde szambo jest wywożone na oczyszczalnię ścieków do Trzcianki. Takie są dane.

W temacie planu zagospodarowania przestrzennego wyjaśnił, że przygotowując projekt planu Przyłęki, projekt planu Siedliska założono, że projekt będzie przygotowany tak aby nie dopuścić do powstawania nowych miejsc hodowli trzody chlewnej.

Na tym spotkanie Komisji Gospodarczej z mieszkańcami wsi Siedlisko, Przyłęki i Rychlik zakończono. Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za udział w spotkaniu.

Protokolant

Marzena Domagała

Przewodniczący Komisji

Marek Kupś